

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2018 r.

**Sąd Apelacyjny w Łodzi II Wydział Karny w składzie:**

**Przewodniczący: SSA Paweł Misiak (spraw.)**

**Sędziowie: SA Maria Wiatr**

**del. SO Monika Wieczorek**

**Protokolant: sekr. sąd Monika Nagy**

**przy udziale prokuratora Marcina Policiewicza**

**po rozpoznaniu w dniu 13 września 2018 r.**

**sprawy:**

1. **N. B.**

**oskarżonego z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt, art. 257 kk, art. 288 § 1 kk art. 257 kk H. K.**

**oskarżonego z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt w zw. z art. 31 § 2 kk, art. 157 § 2 kk w zw. z art. 31 § 2 kk i in.**

2. **H. W.**

**oskarżonego z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt, art. 119 kk w zbiegu z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i in.**

**na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku**

**z dnia 1 lutego 2018 r., sygn. akt II K 96/17**

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że do podstawy prawnej wymiaru kar wymierzonych oskarżonym za przypisane im czyny z art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt dodaje art. 37 a k.k.

2. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. G. – Kancelaria Adwokacka w P. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu H. K. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

4. zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych za drugą instancję.

**Maria Wiatr Paweł Misiak Monika Wieczorek**

# UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Płocku wyrokiem z dn. 1 lutego 2018 r. uznał osk. H. K., H. W. i N. B. za winnych tego, że:

I. w dniu 10 grudnia 2016 roku, pomiędzy godziną 23:30 a 23:45, we wsi Z., gmina Ł., działając wspólnie i w porozumieniu znęcali się nad psem mieszańcem, w typie rasy dog argentyński, koloru białego o imieniu (...), w ten sposób, że bili go pięściami i kopali nogami po całym ciele, czym spowodował u niego urazy skóry, łba i kufy oraz lewej przedniej łapy, przy czym H. K. w chwili popełnienia zarzucanego czynu miał zdolność pokierowania swoim postępowaniem w znacznym stopniu ograniczoną

i przyjmując, że czyn oskarżonych stanowi przestępstwo z art. 35 ust. 1 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (Dz.U. 2013, poz. 856), a wobec H. K. nadto w zw. z art. 31 § 2 k.k., wymierzył oskarżonym na podstawie art. 35 ust. 1 w zw. z art. 35 ust. 1 a powołanej ustawy kary:

- H. K. i N. B. 1 miesiąca ograniczenia wolności,
- H. W. 2 miesięcy ograniczenia wolności.

H. K. Sąd uznał nadto winnym tego, że:

II. w miejscu, czasie i w warunkach ograniczonej w znacznym stopniu poczytalności, opisanych w pkt I poprzez dwukrotne kopnięcie K. D. w lewe kolano oraz popchnięcie spowodował u pokrzywdzonej stłuczenie kolana lewego i klatki piersiowej skutkujące rozstrojem zdrowia na okres poniżej 7 dni i przyjmując, że czyn oskarżonego wyczerpuje dyspozycję art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. na podstawie art. 157 § 2 k.k. wymierzył mu karę 2 miesięcy ograniczenia wolności i na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez uiszczenie na rzecz K. D. kwoty 500 zł.

H. K. i H. W. Sąd uznał za winnych tego, że:

III. w miejscu i czasie jak w pkt I, a H. K. w warunkach znacznie ograniczonej poczytalności, stosowali przemoc wobec osoby I. S. z powodu jego przynależności narodowej polegającą na biciu pokrzywdzonego poprzez zadawanie ciosów kolanem w głowę i klatkę piersiową, trzymanie za kark i biciu pięściami po ciele i przyjmując, że czyn oskarżonych wyczerpuje dyspozycję art. 119 § 1 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a wobec H. K. nadto w związku z art. 31 § 2 k.k., na podstawie art. 119 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i przy zastosowaniu art. 37 a k.k. wymierzył oskarżonym kary:

- H. K. 10 miesięcy ograniczenia wolności z orzeczeniem na podstawie art. 46 § 1 k.k. na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 500 zł,
- H. W. 1 roku ograniczenia wolności z orzeczeniem na podstawie art. 46 § 1 k.k. na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 500 zł.

H. K. i H. W. Sąd uznał za winnych tego, że:

IV. w miejscu i czasie jak w pkt I, a H. K. w warunkach znacznie ograniczonej poczytalności, stosowali groźby bezprawne pozbawienia życia oraz znieważali słowami powszechnie uznanymi za obelżywe I. S. z powodu jego przynależności narodowej i przyjmując, że czyn oskarżonych wyczerpuje dyspozycję art. 119 § 1 k.k. w zw. z art. 257 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a wobec H. K. nadto w zw. z art. 31 § 2 k.k., na podstawie

art. 119 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., przy zastosowaniu art. 37 a k.k. wymierzył oskarżonym kary:

- H. K. 5 miesięcy ograniczenia wolności, z orzeczeniem na podstawie art. 46 § 1 k.k. na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 300 zł,

- H. W. 6 miesięcy ograniczenia wolności z orzeczeniem na podstawie art. 46 § 1 k.k. na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 300 zł.

H. K. i H. W. sąd uznał za winnych tego, że:

V. w miejscu i czasie jak w pkt I, a H. K. w warunkach znacznie ograniczonej poczytalności, grozili K. D. i A. D. zniszczeniem domu i pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione i przyjmując, że czyn oskarżonych wyczerpuje dyspozycję art. 190 § 1 k.k., a wobec H. K. nadto w związku z art. 31 § 2 k.k., na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierzył oskarżonym kary:

- H. K. 3 miesięcy ograniczenia wolności, z orzeczeniem na podstawie art. 46 § 1 k.k. na rzecz pokrzywdzonych kwot po 300 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,
- H. W. 4 miesięcy ograniczenia wolności z orzeczeniem na podstawie art. 46 § 1 k.k. na rzecz pokrzywdzonych kwot po 300 zł tytułem zadośćuczynienia a doznaną krzywdę.

H. K., H. W. i N. B. Sąd uznał za winnych tego, że:

VI. w dniu 11 grudnia 2016 roku, około godziny 0:40 w Z., działając wspólnie i w porozumieniu, przy czym H. K. w warunkach znacznie ograniczonej poczytalności, poprzez rzucanie kamieniami dokonali wybicia szyby w oknie, powodując straty w wysokości 604,80 złotych na szkodę A. D. i przyjmując, że czyn oskarżonych wyczerpuje dyspozycję art. 288 § 1 k.k., a wobec H. K. nadto w zw. z art. 31 § 2 k.k., na podstawie art. 288 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 37 a k.k., wymierzył oskarżonym kary:

- H. K. 2 miesięcy ograniczenia wolności,
- H. W. 3 miesięcy ograniczenia wolności,
- N. B. 3 miesięcy ograniczenia wolności

z orzeczeniem na podstawie art. 46 § 1 k.k. obowiązku naprawienia szkody przez solidarne uiszczenie na rzecz A. D. kwoty 604,80 zł.

H. K. Sąd uznał za winnego tego, że:

VII. w dniu 11 grudnia 2016 roku, w godzinach popołudniowych we wsi Z. znieważył A. D. w jej obecności słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, działając w warunkach znacznie ograniczonej poczytalności i przyjmując, że czyn oskarżonego wyczerpuje dyspozycję art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., na podstawie art. 216 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 miesiąca ograniczenia wolności i na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przez uiszczenie na rzecz pokrzywdzonej kwoty 300 zł.

H. W. Sąd uznał za winnego tego, że:

VIII. w dniu 11 grudnia 2016 roku we wsi Z., naruszył nietykalność cielesną A. D. poprzez naplucie jej w twarz i przyjmując, że czyn oskarżonego wyczerpuje dyspozycję art. 217 § 1 k.k., na podstawie tego przepisu wymierzył oskarżonemu karę 1 miesiąca ograniczenia wolności oraz orzekł na podstawie art. 46 § 1 k.k. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę przez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej kwoty 300 zł.

N. B. Sąd uznał za winnego tego, że:

IX. w miejscu i czasie jak w pkt I znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe I. S. z powodu jego przynależności narodowej i przyjmując, że czyn oskarżonego

wyczerpuje dyspozycję art. 257 k.k. na podstawie tego przepisu, z zastosowaniem art. 37 a k.k. wymierzył oskarżonemu karę 3 miesięcy ograniczenia wolności i na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł obowiązek zadośćuczynienia za krzywdę przez uiszczenie na rzecz pokrzywdzonego kwoty 300 zł.

Na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k. sąd wymierzył oskarżonym kary łączne:

- H. K. i H. W. po 1 roku ograniczenia wolności
- N. B. - 4 miesięcy ograniczenia wolności.

W wypadku wszystkich orzeczonych zaskarżonym wyrokiem kar jednostkowych i łącznych Sąd orzekł, że będą one polegać na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym.

Na podstawie art. 72 § 1 pkt 6a w zw. art. 34 § 3 k.k. Sąd orzekł wobec H. K. obowiązek poddania się terapii w poradni zdrowia psychicznego przed upływem 2-ch miesięcy od uprawomocnienia się wyroku.

Sąd rozstrzygnął nadto o kosztach sądowych, przy czym oskarżonych zwolnił od obowiązku ich poniesienia na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację od wymienionego na wstępie wyroku wywiódł obrońca oskarżonych. Podniósł następujące zarzuty odwoławcze:

- w wypadku czynu opisanego powyżej w pkt I (dotyczy wszystkich oskarżonych) obraży art. 35 ust 1a ustawy o ochronie zwierząt przez przyjęcie, że zarzucane oskarżonym zachowanie wyczerpało znamiona przestępstwa znęcania się nad zwierzęciem, podczas gdy z uwagi na poziom intensywności oraz częstotliwość działań nie można przypisać temu zachowaniu cech znęcania się, a nadto obraży art. 26 ust 1 i 2 k.k. przez nieuwzględnienie stanu wyższej konieczności, w jakim znaleźli się oskarżeni, gdyż ich zachowanie spowodowane było zadawaniem obrażeń i bólu innemu zwierzęciu przez zwierzę, jakie mieli zaatakować aby ratować to pierwsze zwierzę, zaś w wypadku N. B. dodatkowo obraży prawa procesowego przez dowolną ocenę dowodów, z których wynika, że oskarżony nie zadawał uderzeń zwierzęciu,
- w wypadku czynu opisanego powyżej w pkt II (dotyczy tylko H. K.), obraży prawa procesowego przez pozytywną ocenę zeznań K. D. i odrzucenie wyjaśnień oskarżonego w sytuacji, gdy dokumentacja medyczna dotycząca obrażeń u pokrzywdzonej sporządzona została 3 miesiące po zdarzeniu i nie można było jej zweryfikować, zaś sąd nie uwzględnił dokumentacji dotyczącej oskarżonego i konfliktowości pokrzywdzonej,
- w wypadku czynu opisanego powyżej w pkt III (dotyczy H. K. i H. W.) obraży art. 119 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k. przez przyjęcie, że oskarżeni działali z pobudek rasistowskich, podczas gdy wynikało to z gwałtownego przebiegu zdarzenia i chęci udzielenia pomocy przyjacielowi, a nie udziału w pobiciu, a ponadto brak było podstaw do przyjęcia, że osk. W. dokonał pobicia pokrzywdzonego w sytuacji, gdy brak było dowodów na takie ustalenie,
- w wypadku czynu opisanego powyżej w pkt IV (dotyczy H. K. i H. W.) obraży art. 119 k.k. w zw. z art. 257 k.k. w sytuacji, gdy brak było podstaw do uznania, że oskarżeni działali z powodu przynależności narodowej pokrzywdzonego i by groźby wzbudziły w pokrzywdzonym obawę ich spełnienia, a ponadto z opisu czynu przypisanego nie wynika, by oskarżeni dopuścili się znieważenia,
- w wypadku czynu opisanego powyżej w pkt V (dotyczy H. K.) i H. W.) obraży art. 190 § 1 k.k. przez przyjęcie, że oskarżeni stosowali groźby bezprawne wobec obu pokrzywdzonych, podczas gdy sąd nie dokonał ustaleń co do obawy po ich stronie co do spełnienia tych gróźb, a nie było podstaw do przyjęcia ich realności,

- w wypadku czynu opisanego powyżej w pkt VI (dotyczy H. K., H. W. i N. B.) błędu w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że oskarżeni rzucali kamieniami w okno domu A. D. w sytuacji, gdy brak jest na to dowodów i określenia ich roli w tym czynie lub działania wspólnie i w porozumieniu,
- w wypadku czynu opisanego powyżej w pkt VII (dotyczy H. K. obrazy art. 216 § 1 k.k. przez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu, choć z opisu tego czynu nie wynika, by zrealizował on znamiona takiego przestępstwa,
- w wypadku czynu z pkt VIII (dotyczy H. W.) obrazy przepisów postępowania przez dowolną ocenę materiału dowodowego przy konstruowaniu ustaleń i nieuwzględnienie prowokacyjnego zachowania pokrzywdzonej A. D. oraz retorsji,
- w wypadku czynu opisanego powyżej w pkt IX (dotyczy N. B.) obrazy prawa procesowego przez dowolną ocenę dowodów i niesłuszne przyjęcie, że oskarżony znieważył pokrzywdzonego.

Ponadto obrońca zarzucił obrazę art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c. poprzez orzeczenie obowiązków ponad żądanie, zaś pokrzywdzeni domagali się odszkodowania za "szkody niematerialne", a nie zadośćuczynienia za krzywdy.

Obrońca wnosił w konkluzji o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Zarzuty odwoławcze podniesione przez obrońcę mają różną postać i podstawę prawną. Dotyczą całości rozstrzygnięcia sądu I instancji. Są wśród nich także zarzuty naruszenia prawa materialnego, ale ich konstrukcja wskazuje, że obrońca kwestionuje przede wszystkim ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji, które w efekcie doprowadziły do określonego rodzaju ocen prawnych. Nie ma obrazy prawa materialnego tam, gdzie spór idzie o prawidłowość poczynionych ustaleń faktycznych.

Uwaga ta dotyczy w pierwszej kolejności czynu opisanego powyżej w pkt I. Istota rzeczy tkwi tu w genezie zajścia, którego pierwszą odłoną były ze strony oskarżonych wyzwiska pod adresem I. S., w tym na tle narodowościowym i szczucie przez oskarżonych psa na psa towarzyszącego K. D. i I. S.. A zatem to na skutek zachowania oskarżonych doszło do walki zwierząt, a oskarżeni zamiast je rozdzielić, podobnie jak próbowała uczynić to K. D., skierowali agresję na psa pokrzywdzonej. Bili go pięściami i kopali, w tym w głowę, w okolice pyska i pozostałe miejsca jego ciała. Wbrew temu, co podnosi obrońca w apelacji, także N. B. brał udział w atakowaniu tego zwierzęcia. Widział to A. D. (2), który twierdził, że oskarżony kopał psa K., podobnie też mówiła A. D., która tę fazę zdarzenia obserwowała przez okno (k. 42 i k. 84). O atakowaniu jej psa przez N. B. mówiła w śledztwie także K. D. i po odczytaniu tych zeznań potwierdziła je na rozprawie, choć już wówczas nie pamiętała wszystkich szczegółów tego dynamicznego zajścia. Sąd I instancji nie popełnił więc błędu ustalając, że także N. B. był aktywny w tej części zdarzenia. Obok istoty sprawy pozostają w tej sytuacji uwagi obrońcy odnoszące się do stanu wyższej konieczności, w jakiej oskarżeni mieliby się wówczas znajdować, broniąc swojego zwierzęcia, skoro wcześniej sami zachęcali je do walki. To oskarżeni wywołali zdarzenie i ich agresja nie ustąpiła także po pobiciu psa. W apelacji zawarty jest wywód, że jednorazowe i krótkotrwałe zdarzenie nie może dawać podstawy do uznania, że oskarżeni dopuścili się znęcania. Wywód ten obrońca poparł poglądem zawartym w pozycji "System prawa karnego. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym" dotyczącym jednakże znęcania się stypizowanego w kodeksie karnym. Pomija jednak, że ustawa z dn. 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt zawiera w art. 6 tzw. legalną definicję znęcania się. Z treści tego przepisu wynika m.in., że bicie zwierząt przedmiotami twardymi (może to więc być obuta stopa), bicie po głowie, dolnej części brzucha, dolnych częściach kończyn jest znęcaniem się w rozumieniu tej ustawy. Sama intensywność bicia, choćby miało miejsce jednorazowo, daje podstawę do uznania takiego zachowania za znęcanie się. Dlatego zarzut obrony nie może być uznany za skuteczny.

Ustalenia faktyczne sądu I instancji dotyczące dwukrotnego kopnięcia K. D. i popchnięcia jej przez osk. H. K. są prawidłowe. Takie zachowanie oskarżonego opisała nie tylko sama pokrzywdzona, której zeznania autor apelacji podważa, ale mówi o tym również świadek I. S. i A. D.. Upadek siostry widział także P. D.. Nie jest więc tak

jak przedstawia to obrońca, że zeznania pokrzywdzonej są odosobnionym dowodem, podważającym wyjaśnienia oskarżonego. Opinia lekarska, jeśli nawet została sporządzona w pewnym odstępie czasu od zdarzenia, potwierdza fakt doznania przez K. D. urazów, w tym stłuczenia lewego kolana. Obrońca pisze zresztą o opinii lekarskiej z 7 marca 2017 r., podczas gdy w aktach sprawy jest jeszcze historia choroby pokrzywdzonej z (...) w G. z 17 grudnia 2016 r., a więc sporządzona w tydzień po zdarzeniu. To ten dokument stanowił podstawę do sporządzenia późniejszej opinii lekarskiej, kwalifikującej urazy u pokrzywdzonej jako naruszające czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni. Ustaleń faktycznych sądu I instancji dotyczących okoliczności powstania tych urazów nie podważają argumenty apelacji, jakoby pokrzywdzona była "dość konfliktowa", bo akurat w wypadku omawianego zdarzenia, to oskarżony przejawiał od początku agresywną postawę.

Nawiasem mówiąc, oskarżony K., ale także pozostali oskarżeni w pełni przyznawali się do stawianych im zarzutów i gotowi byli dobrowolnie poddać się karze. Zmienili swoje stanowisko przed sądem po wpłynięciu pisma oskarżycieli posiłkowych z zawartymi w nim roszczeniami odszkodowawczymi. To nie wyjaśnienia oskarżonych stały się jednak dla sądu I instancji główną podstawą dowodową do określonych ustaleń faktycznych. Były nią przede wszystkim zeznania pokrzywdzonych i innych świadków zdarzenia, które niewątpliwie miało miejsce i swój początek w wyzwiśkach pod adresem I. S. z powodu jego przynależności narodowej. Później także przemocy fizycznej, bo I. S. widząc, że K. D. jest kopana i przewrócona na ziemię, próbował interweniować i uspokajać napastników (czyn opisany powyżej w pkt. III).

To nie I. S. zaatakował H. W., jak przedstawia to obrońca, tylko oskarżony pierwszy uderzył go pięścią w twarz i nie dlatego H. K. włączył się do bicia pokrzywdzonego, aby przyjść z pomocą koledze. Obrońca reżyseruje w uzasadnieniu apelacji własny stan faktyczny, a następnie wyprowadza z tego wnioski, które mają podważać prawidłowość rozstrzygnięcia sądu I instancji. To polemika ze stanowiskiem tego sądu, która nie może przynieść pożądanego efektów. Bo sąd wskazał przecież, dlaczego uznał określone dowody za wiarygodne i dlaczego poczynił takie, a nie inne ustalenia faktyczne. Nie naruszył przy tym w żaden sposób przepisu art. 7 k.p.k., a obrońca nie wykazał, żeby oceny sądu przekraczały ramy swobody.

Z zeznań pokrzywdzonego, K. D., jej brata i matki wynika wprost, że oskarżeni H. W. i H. K. bili pokrzywdzonego, uderzając go pięściami po całym ciele i zadając uderzenia kolanem. W świetle tych dowodów nie budzi też wątpliwości dyskryminacyjne podłoże ich zachowania, bo H. W. wykrzykiwał wówczas rasistowskie wyzwiska pod adresem pokrzywdzonego. Chwilę później, gdy po interwencji K. D., A. D. i A. D. (2), pokrzywdzony I. S. zdołał wycofać się na teren posesji, oskarżeni H. K. i H. W. grozili K. D. i A. D. zniszczeniem domu i pozbawieniem życia (czyn opisany powyżej w pkt. V). Nietrafne są argumenty obrońcy służące wykazaniu, że nie było podstaw do uznania, że groźby te wzbudziły u pokrzywdzonych obawę ich spełnienia. Wobec agresywnej postawy oskarżonych, pokrzywdzone miały wszelkie podstawy, by czuć się zagrożone. Wiarygodnie więc brzmia ich twierdzenia, że bały się realizacji zapowiedzi zniszczenia domu i pozbawienia życia (k. 442 i 461). O tym, że nie były to jedynie słowa, świadczy zresztą zachowanie oskarżonych, jakie miało miejsce już po północy w dniu 11 grudnia 2016 r. (czyn opisany powyżej w pkt VI), kiedy to oskarżeni obrzucili dom pokrzywdzonych kamieniami, dokonując wybijania szyby w oknie. Zresztą także wcześniej, wypowiadając groźby, obaj oskarżeni rzucali kamieniami w stronę pokrzywdzonych. Sąd I instancji słusznie postąpił przypisując wszystkim trzem oskarżonym odpowiedzialność za wybijanie szyby. Byli widziani przez A. D. i I. D., gdy oddalali się od domu. Wcześniej mieszkańcy domu słyszeli trzy następujące po sobie w krótkim czasie uderzenia w okno i elewację domu. Takie zachowanie oskarżonych wynikało z wcześniejszego porozumienia, bo oskarżeni razem wrócili pod tę posesję i podjęli wspólne działanie. Fakt następujących po sobie trzech uderzeń kamieniami świadczy, że każdy z oskarżonych zrealizował powstały zamysł uszkodzenia mienia pokrzywdzonych. Powołane przez obrońcę w uzasadnieniu apelacji judykaty nie prowadzą do podważenia trafności ocen sądu I instancji w tym zakresie.

Z apelacji obrońcy wynika, że czyn przypisany oskarżonemu Kunikowskiemu w pkt VII nie zawiera znamion przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. z braku wskazania, jakich obelżywych słów oskarżony użył pod adresem A. D.. Słowa te przytoczył sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku i niewątpliwie ich użycie wobec pokrzywdzonej stanowi realizację znamion czynu o powołanej wyżej kwalifikacji. Wyrok nie jest dokumentem, w którym jest miejsce na dosłowne przytaczanie użytych przez sprawcę wulgaryzmów.

Fakt naruszenia przez H. W. nietykalności cielesnej A. D. w dniu 11 grudnia 2016 r. jest w świetle jej zeznań oczywisty. Zeznania te zostały przez sąd I instancji trafnie ocenione jako wiarygodne. Nie bardzo wiadomo, o jakim prowokacyjnym zachowaniu pokrzywdzonej, usprawiedliwiającym zachowanie oskarżonego, obrońca pisze w apelacji. Jej wizyta w dniu następnym w domu oskarżonych W. i B. i chęć rozmowy rodzicami w związku z zaistniałymi w nocy incydentami i uszkodzeniem przez oskarżonych jej mienia, była rzeczą naturalną. Spotkała się jednak ze strony H. K. i H. W. z kolejnymi przestępczymi zachowaniami, nie zaś - na co zapewne liczyła - deklaracjami naprawienia szkody i przeprosinami za wcześniejsze zachowanie. Nie ma w apelacji obrońcy argumentów, które mogłyby prowadzić w tym zakresie do korekty zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonych albo też odstąpienia od wymierzenia kary w oparciu o przepis art. 217 § 2 k.k., jak widzi to obrońca w uzasadnieniu apelacji.

Wymierzone oskarżonym kary stanowią adekwatną reakcję prawno-karną na popełnione przez nich przestępstwa. Sąd I instancji uwzględnił przy orzekaniu o karze zarówno okoliczności obciążające oskarżonych, jak i przemawiające na ich niekorzyść. Słusznie kary te zróżnicował w zależności od roli oskarżonych w poszczególnych przestępstwach i okoliczności odnoszących się z osobna do każdego z nich. Nie rażą surowością.

Odnosząc się do podniesionej w apelacji kwestii naruszenia przez sąd I instancji przepisu art. 46 § 1 k.k. należy stwierdzić, że żądanie "odszkodowania za szkody niematerialne" jest w istocie rzeczą żądaniem zasądzenia odpowiednich kwot tytułem zadośćuczynienia. O sposobie rozumienia pojęć "szkoda" i "krzywda" wypowiedział się sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i do jego wywodów wystarczy się przyłączyć. Biorąc pod uwagę wysokość żądań pokrzywdzonych, kwoty zadośćuczynień zasądzonych na ich rzecz są znacznie niższe, adekwatne do rozmiaru krzywd. Nie wykraczają w każdym razie poza ramy złożonych w tym zakresie wniosków. Dotyczy to także odszkodowania zasądzonego od oskarżonych solidarnie. Nawiasem mówiąc, przepis art. 46 § 1 k.k. uprawnia sąd do zasądzenia odszkodowania lub zadośćuczynienia także z urzędu, w razie skazania za każde przestępstwo, którego skutkiem była szkoda lub krzywda.

Zaskarżony wyrok wymagał korekty jedynie w zakresie podstawy prawnej wymiaru oskarżonym kary w wypadku czynu zakwalifikowanego z art. 35 ust. 1 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt. Przepis ten przewiduje zagrożenie karne do 3 lat pozbawienia wolności, a zatem wymierzenie oskarżonym kar ograniczenia wolności - jak uczynił to sąd merytoryczny - wymagało powołania do podstawy ich wymiaru przepisu art. 37 a k.k.

Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonych od kosztów sądowych za drugą instancję z powodów, które legły u podstaw analogicznej decyzji podjętej przez sąd I instancji.

Wysokość wynagrodzenia dla obrońcy z urzędu osk. H. K. uwzględnia aktualne stawki za czynności adwokackie i nakład pracy obrońcy.